

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

SADZONKI SOSNY krajowej „Pinus Sylvestris“

jednoroczne bardzo silne; oraz dwuletnie i trzyletnie sadzonki brzozy do sprzedania w lesie Stanisławów (Walewice).

2-1

Ważne dla straży Pożarnych Ochotniczych!

Księgarnia K. Rybackiego w Łowiczu

posiada na składzie następujące książki dla straży po zł. 3.50:

- 1) Książka inwentarza (prowadzi gospodarz straży)
- 2) Książka wyd. umundurowania i uzbrojenia (prowadzi gospodarz)
- 3) Dziennik czynności Straży (prowadzi adiutant ew. naczelnik)
- 4) Książka ewidencyjna korpusu straży (prowadzi sekretarz)
- 5) Dziennik korespondencji (prowadzi sekretarz)

Ponadto Księgarnia posiada na składzie książki kasowe, protokołów, kwitariusze i teczki na rachunki.

Znaczenie nauk przyrodniczych i chemji w szkole.

Szkola powinna przygotować młodzież do pracy społecznej i naukowej, a więc musi dać podstawowe pojęcie o wszelkiego rodzaju zjawiskach, jak materialnych tak i duchowych, aby potem z tej młodzieży uformowały się zastępy rozumnych pracowników na polu handlu, przemysłu, nauki, oświaty lub rolnictwa, wspólnie budujących i utrwalających gmach naszej odrodzonej Ojczyzny.

Młodzież chętnie i z łatwością przyjmuje do swych komórek mózgowych wszystko, co widzi i słyszy dokoła, a przede wszystkim jest wrażliwa na kwestje i zagadnienia bieżące, życiowe, które poruszają i wstrząsają całym otaczającym je społeczeństwem.

Największe znaczenie dla człowieka współczesnego posiadają nauki przyrodnicze, a dobrobyt współczesnej ludzkości zależy w zupełności od poznania i wyzyskania sił i bogactw przyrody.

Niestety w społeczeństwie naszym przeważają jeszcze tradycje literackie. Lubimy się bawić w politykę, ubarwioną pięknymi słówkami, a zapominamy o tem, że dobrobyt i trwałość naszego kraju zależy, nie od pięknie wygłoszonej i wzruszającej mowy,

tylko od podniesienia handlu, rolnictwa i przemysłu na podstawie gruntownej nauki.

Przed wojną światową ogólnie nie zdawano sobie sprawy z doniosłości jaką ma chemja i przemysł chemiczny. Ale teraz wiemy, że np. Niemcy tylko dzięki swemu wyszkoleniu chemicznemu uniknęły wczesnej katastrofy wobec braku najżywniejszych surowców.

Chemja nie zajmuje w Polsce, w umysłach ogółu i w szkolnictwie, tego miejsca na jakie ma prawo, ze względu na swą rolę w życiu narodu.

Chemja,—wobec wprowadzenia broni chemicznej decydująca o życiu i bezpieczeństwie narodu—musi doznawać, tak jak zagranicą, wytrwałego i poważnego poparcia ze strony rządu i społeczeństwa.

Szkola jest tą pracownią, w której kształtuje się umysł i dusza narodu. Tam należy przeto skierować wysiłki i wytwarzać typ obywatela o światopoglądzie ścisłym i przyrodniczym. Mniej mitologii, liryki, poezji, a więcej fizyki, botaniki i chemji a wtedy znikną nieużytki, powstaną fabryki, lud nasz przestanie szukać zarobku na obczyźnie, a krajowi nie będzie groziło niebezpieczeństwo wojny chemicznej.

Jachimowiczówna.

Od Zarządu Straży Pożarnej Ochotniczej.

W „Łowiczanie” Nr. 5 z dnia 29 stycznia Magistrat w swym wyjaśnieniu stara się w obec opinji mieszkańców miasta doweść że stawiany zarzut, jakoby niedostatecznie popierał straż jest niesłuszny, przytaczając fakty mające świadczyć o rzeczywistej życzliwości.

Zarząd Straży pożarnej, stwierdza, że Magistrat m. Łowicza nie ma powodu do niezyczliwości dla organizacji, która już blisko 50 lat strzeże bezpieczeństwa mieszkańców nie tylko miasta lecz i okolicy, która dała impuls do organizowania ochotniczych straży w okolicznych wioskach i sama je organizowała, co sprawiło że powiat Łowicki pod względem pożarnictwa stoi wyżej od innych większych powiatów. Nie tylko Magistrat lecz i całe społeczeństwo Łowickie powinno być przyjaźnie i życzliwie usposobione dla organizacji, która ma wielkie zadanie i szlachetny cel w bezinteresownem poświęceniu się przy ratowaniu ludzi, ich mienia w czasie klęsk żywiołowych, a zarazem przedsięwzięcia środków zaradczych zmierzających ku zapobieganiu pożarom.

Prawdziwa życzliwość jest bardzo miła i przyjemna, lecz samą życzliwością niestety narzędzi do ognia nie pociągnie, strażaków nie uzbroi i również nie utrzyma narzędzi w porządku i pogotowiu bojowym.

Magistrat w swym wyjaśnieniu zaznacza, że najpierw jest obowiązany do wykonania podstawowych obowiązków które wpływają na stan oświaty,

kultury i bezpieczeństwa w mieście, a następnie twierdzi, że dopiero po wykonaniu podstawowych obowiązków samorządu winien przystąpić w odpowiednich rozmiarach do popierania instytucji innych t. j. również straży, że w 1925 roku nie tylko straż nie otrzymała prelimitowanej dla niej sumy, lecz i inne instytucje społeczne też nie otrzymały. Cóż tu następuje pomieszanie pojęć. Dbać o bezpieczeństwo miasta, zaś straży nie subsydjować i jej nie popierać. Jest to bardzo ciekawe do jakich instytucji Magistrat zalicza straż pożarną.

Straż pożarna ma cele wzniosłe, szlachetne i jest za poważną organizacją, aby ją lekceważyć, a skoro czuwa nad bezpieczeństwem w mieście, Magistrat ma obowiązek ze strażą współdziałać, wspomóc i subsydjować tak, aby spełniać mogła wzięte na się obowiązki ku zupełnemu zadowoleniu mieszkańców miasta.

Członkowie straży rozumieją i odczuwają obecny stan, żądań swych nie posuwają do niemożliwości. I tak, jak nie można nie wypłacać przeznaczone sumy na szkoły, które istnieć muszą, tak i straż swoje otrzymać powinna, gdyż jest potrzebną dla miasta.

Co do otrzymanych zasiłków i remiz zupełnie inaczej się to przedstawia: Na 1923 r. prelimitowano na straż mk. 6 000,000, gdyby straż sumę tę otrzymała zaraz w pierwszej połowie tegoż roku, suma ta miała by jakieś znaczenie i nie jedne braki możnaby było uzupełnić. Lecz niestety w r. 1923 otrzymaliśmy zaledwie mk. 375,000, resztę dopiero w 1924 r. jaką wartość przedstawiała ta suma w tym czasie przy kursie 1 200,000—1 800,000 mk. za złoty, a nawet przy powiększeniu jej.

Co do procentu od premii ogniowej to straż została się za pośrednictwem wydziału powiatowego o ten podatek jednorazowy na straż, Magistrat zaś był łaskaw tylko zainkasować takowy od mieszkańców i straży wręczyć, nie miało to nic wspólnego z sumą prelimitową. Wypłacone na Związek Florjański mk. 500,000 w 1923 r. nie dotyczy Straży naszej i nie ma z tem nic wspólnego.

Prelimitowaną sumę na rok 1924 otrzymaliśmy zaledwie z wielkim trudem w 1925 r., a za rok 1925 nie otrzymaliśmy ani jednego grosza w gotówce.

Co do odnowienia remizy w podwórzu Magistrackim, to wydatków tych liczyć nie można jako zapomogę na straż i nie łączyć z prelimitowaną sumą. Remiza przy Magistracie wybudowana przed blisko stu laty specjalnie dla narzędzi ogniowych, oddaną została straży przy jej założeniu w 1879 roku, a którą straż miała w swym posiadaniu i w całości wraz z mieszkaniem dla dozorczy użytkowała. Podczas wojny Niemcy narzędzia wyrzucili, remizę zajęli na konie. Po skończonej wojnie, gdy Państwo Polskie powstało, Magistrat w dalszym ciągu nieprawnie korzystał z remizy, nie wchodząc w to że narzędzia pożarne w pomocniczej remizie i obok na otwartym powietrzu niszczyły się, a każdy wyjazd czy to na ćwiczenia, czy do pożaru pochłaniał dużo czasu i natężenia sił kilkunastu osób. Zwracając więc część remizy i oddając ją Straży Magistrat miał obowiązek oddać ją w porządku.

W sprawie przekazania na własność posesję przy ul. Podrzecznej z okazji 45-cio lecia istnienia straży z zastrzeżeniem, ogólne zebranie wypowiedziało się przeciw temu zastrzeżeniu i postanowiło wystosować prośbę do Magistratu, aby zastrzeżenie bezcelowe cofnął, prośba została przesłaną, odpowiedź odmowną straż otrzymała od Magistratu w 9 miesięcy.—Straż zaś jak dotychczas, tak i nadal z budynku, którego połowę wybudowała za własne pieniądze korzystać będzie i musi, a dar Magistratu z zastrzeżeniem byłby dla Towarzystwa bez żadnych realnych korzyści.

Konie magistrackie straż otrzymuje tylko do pożaru i to o ile są na miejscu, na ćwiczenia zaś nigdy. Dostawa koni dla straży jest sprawą palącą, lecz pomimo złożenia przez straż opracowanego projektu w 1923 r., sprawa ta do dzisiaj nie jest załatwiona.

Z powodu braku koni na wyjazd do pożaru, strażacy w razie wypadku stoją bezradni nie mogąc wyjechać, mieszkańcy zaś i to słusznie wnoszą pretensje że straż przyjeżdża z opóźnieniem do pożaru.

Wszystkie te niedomagania, braki i trudności zniechęcają ludzi pełnych zapału do tej pracy, że w końcu ustępują.—I tak z dniem 1 stycznia ustąpił Naczelnik Straży Juliusz Gierasiewicz nie chcąc się borykać ze stawianymi trudnościami, a jest to jeden

Bohaterski ratunek na oceanie.

Najstarsi marynarze nie pamiętają takiej burzy, jak ta która szalała w drugiej połowie stycznia r. b. nad północnym Atlantykiem i w ciągu 5 dni hamowała żeglugę nawet największych parowców transatlantyckich.

Ogromne fale, sięgające 70 stóp wysokości, zalewały najwyższe pomosty okrętów i stawały taki opór, że tak szybki parowiec, jak „Aquitania”, płynący do Nowego Jorku, posuwał się czasami przez całe godziny z szybkością zaledwie pięciu węzłów i przybył do Nowego Jorku z trzydniowym opóźnieniem.

Niedziw, że pamiętna ta burza stała się prawdziwą klęską dla mniejszych okrętów. Kilka z nich utonęło lub osiadło na skałach, inne musiały zawrócić do portów, z których wypłynęły.

Straszne jednak chwile takie stają się czasem, jakby błyskawicą, w której jaskrawym blasku ujawnia się nagle bohaterstwo i miłosierdzie duszy ludzkiej.

Dnia 23 stycznia angielski parowiec towarowy „Antinoe”, naładowany zbożem, zaskoczony przez wspomnianą burzę na środku Atlantyku, uległ zalananiu przez ogromną falę, która uszkodziła pomost kapitański, zepsuła ster i wywołała przesunięcie się ładunku tak, że parowiec przechylił się na bok. W ciągu dnia przechylenie wzmagalo się ustawicz-

nie, a woda zaczęła przeciekać przez luki wewnątrz parowca, wobec czego w nocy na niedzielę, dowodzący parowcem kapitan Tose kazał radiotelegraficznie puścić w przestwór depeszę: „S. O. S.”, wzywającą ratunku. Depeszę tę pochwylił pierwszy płynący do Nowego Jorku parowiec „Aquitania” i wkrótce potem nadeszła z niego do „Antinoe” depesza, że parowiec transatlantycki „President Roosevelt” należący do amerykańskiej rządowej linii okrętowej „United States Lines” znajdujący się w drodze do Europy, spieszy z pomocą tonącemu okrętowi. Linja ta posiada biuro swe również i w Polsce, przy ul. Senatorskiej 29/30 w Warszawie.

Istotnie, w niedzielę, w samo południe, załoga „Antinoe” dojrzała parowiec zapowiadany, ale nagle wicher napędził gwałtowną śnieżycę, podczas której zbawczy parowiec zniknął z przed oczu zrozpaczonych marynarzy. Tymczasem fale zalały aparat radiotelegraficzny „Antinoe”. Na rakiety i niebieskie światła, puszczane przez rozbitków, nikt nie odpowiadał w ciemnościach nocnych. Wreszcie po okropnej nocy, spędzonej na wypompowaniu wody z parowca, oczom załogi ukazał się znów nad ranem „President Roosevelt”, wobec czego kapitan Tose, posługując się lampą ręczną, zawiadomił go alfabetem Morsa, że musi opuścić tonący okręt. W odpowiedzi parowiec amerykański wylał olej na rozszalane morze, co uspokoiło nieco fale, poczem opuścił z pokładu łódź ratunkową. Niestety, łódź ta,

z mających dużą wiedzę na polu pożarnictwa u którego praca nie kończy się na dobrych chęciach.

W następstwie cały sztab straży na pełnym posiedzeniu w dniu 15 stycznia powziął postanowienie następującej treści:—1.) ponieważ tabor straży wymaga stałej konserwacji, a Magistrat nie wypłaca przyznanych budżetem sum, sztab straży nie bierze na siebie odpowiedzialności za sprawne działanie takowego podczas pożaru.— 2) O ile Magistrat m. Łowicza nie wypłaci należności za rok 1925 i nie wyznaczy nadal stałego subsydjum na rok 1926 wypłacane w stałych miesięcznych ratach, sztab zmuszony będzie w ślad za Naczelnikiem złożyć swe mandaty.

Magistrat i ogół mieszkańców naszego miasta, musi zrozumieć i pamiętać o tem, że jeżeli chce utrzymać straż pożarną ochotniczą dla bezpieczeństwa w mieście, winien jej dać środki do egzystencji conajmniej 6 000 złotych rocznie płatnych regularnie, w stałych miesięcznych ratach, bez której to sumy straż pożarna ochotnicza egzystować nie może. Nadmienić musimy, że straż do tej pory wydatnie popieraną była przez społeczeństwo, które zasilalo kasę dochodami z zabaw publicznych i ofiar. Ponieważ jednak w dobie obecnej imprezy dochodów nie przynoszą, istnienie straży pożarnej zależne jest wyłącznie od zasiłków Magistratu.

Jeżeli tego zasiłku nie otrzyma to najbliższe ogólne zebranie zadecyduje o dalszych losach straży pożarnej, bo w tych warunkach jakie się wytworzyły dalsza praca, o ile ma być z korzyścią dla miasta i mieszkańców jest niemożliwa.

Zarząd Straży Pożarnej Ochotniczej Łowickiej.

Obywatele, popierajcie Ligę Morską i Rzeczną, zapisujcie się na członków u p. Strawińskiego w Banku Ziemi Łowickiej.

przewróciła się uderzona przez fale i cała jej załoga wpadła do morza. Część jej zdołała się uratować, uchwyciwszy się wystającego kantu łodzi, a nawet zdołała łódź podnieść i wsiąść do niej, dwaj jednak marynarze, którzy pierwsi zgłosili się na ochotnika do akcji ratunkowej: Keltman, z pochodzenia Niemiec i Wirtamen, z pochodzenia Francuz, utonęli.

Po tej pierwszej próbie, trzykrotnie jeszcze opuszczano na morze łodzie ratunkowe, za każdym jednak razem łodzie te uległy rozbitku przez fale. Próby dosięgnięcia tonącego parowca linami, wysirzelonemi z działka ratunkowego, także zawiodły.

Cały poniedziałek zeszedł na tej bezowocnej akcji ratunkowej. Porozumiewano się za dnia sygnałami ręcznymi, w nocy zaś za pomocą latarni. We wtorek zrana sytuacja „Antinoe” stawała się coraz krytyczniejsza, bo nietylko, że parowiec przechylił się jeszcze bardziej, ale i stanowiące ładunek jego, zboże nasiąkło do tego stopnia wodą morską, że zaczynało rozsadać ściany parowca, śmiertelnie zaś znużona, zgłodzona i przemarznięta załoga, broniła już resztkami sił siebie i okręt od zagłady. Niestety, morze było tak wzburzone, że „President Roosevelt” nie mógł wysłać łodzi ratunkowej. Dokonano tego dopiero we środę, o świcie ale i tym razem bezskutecznie. Po południu powtórzono manewr, fale jednak porwały i zniosły łódź, na szczęście jeszcze bez załogi.

Z TEKI POSMIERTNEJ
D-ra FERMERA w SOCHACZEWIE.

POTRZEBA NIEWIELE.

O ludu mój ludu, znów przyjdzie czas złoty,
Po ziemi powieje wesele,
Potrzeba ci tylko i wiary i cnoty
Wszak widzisz, potrzeba niewiele.

Odszukaj w przeszłości praojców skarbnicy
I wiary i cnoty klejnotów,
A Pan Bóg nie zdmuchnie tlejącej gromnicy
Lecz w słońce zamienić ją gotów.

Gdy cnota i wiara zabłyśnie znów stara
I lud mój pokłoni się Panu,
Zdrój życia popłynie w Sarmatów krainie
Jak wrząca lawa wulkanu.

Refleksje starego Jana.

Jeszcze nigdy nie widziałem tak oburzonego i tak podnieconego starego bojownika za Polskę— Jana. Było w nim tyle życia, energii, że zdawało się, patrząc na niego, na jego dziarską postawę, że i dziś, jak i w 63 r. idzie bronić Ojczyzny. Tak podzielały na niego ostatnie wiadomości o podłych zamiarach Niemców—oderwania od nas Górnego Śląska.

— Panie,—mówi stary: mamy senat, sejm, rząd, mamy posłów w sejmie o trzy czwarte więcej, jak potrzeba, płacimy im hojnie i cóż? Widzimy ich na wiecach sprawozdawczych, na wiecach podburzających jednych przeciw drugim, agitacyjnych, obiecujących złote góry, widzimy, że są główną przyczyną wszelkich zaburzeń w kraju, ale nie widzimy ich tam, gdzie potrzeba największej czujności, gdzie Ojczyzna w niebezpieczeństwie, gdzie Ojczyzna zagrożona. Cz zainteresował się który z posłów, co się dzieje n

Rozpaczliwe to były chwile! Dopiero o godzinie 5-ej po połud. rozbitkom błysnęła iskierka nadziei. Wiatr ustał i niebo zaczynało się wypogadzać. Pomimo więc wzburzonego jeszcze morza kapitan parowca „President Roosevelt”, Fried, dać znać o godz. 7-ej rozbitkom, aby się przygotowali, wysłała bowiem do nich nową łódź ratunkową. Ta wreszcie łódź dotarła do celu. Jedenastu marynarzy i drugi porucznik „Antinoe”, wszyscy żonaci, bo żonatom dano pierwszeństwo, skoczyli do niej, trzynastu zaś z kapitanem Tose, pozostało jeszcze na pokładzie.

Gdy ocaleni znaleźli się na parowcu amerykańskim, kapitan Fried dać znać, że wysłać znów łódź ratunkową, gdy fale nieco opadną, kapitan Tose jednak odparł, że niepodobna już utrzymać się na pokładzie. „Antinoe” zatoniła lada chwila. Na szczęście, księżyc oświetlił fale morskie. Przy jego więc świetle jeszcze jedna łódź podążyła ku tonącemu parowcowi, dotarła do niego, pozostali członkowie załogi zdołali do niej wskoczyć i o godz. 1. min. 35 w nocy znaleźli się na dobroczynnym parowcu tak znużeni, że kapitan Tose zemdlął, gdy wniesiono go na pokład.

Bohaterska ta akcja ratunkowa trwała 84 godziny, a przez cały ten czas kapitan Fried nie opuszczał swego stanowiska na pomoście kapitańskim.

Można sobie wyobrazić entuzjazm, z jakim powitano bohaterską załogę, gdy „President Roosevelt”

naszych kresach? A Niemcy, korzystając z naszego niedbalstwa, otwarcie agitują przeciw nam, urządzają różne szpiegowskie organizacje, dążące do zagarnięcia Górnego Śląska, i gdyby, przypadkowo, to się teraz nie wykryło, to korzystając z wywołanych przez Niemców nieporządków, wojska niemieckie wkroczyły by na Górny Śląsk. A Sejm, a Senat? klócą się, zwalczają samych siebie, aby jak najdłużej zostać na swoim stanowisku. Polsko Ty nasza kochana, Ojczyzno droga, kiedyż, nakoniec, Ty będziesz szczęśliwa, kiedy Naród Twój będzie mógł spokojnie pracować i żyć? Czy nie dość już twoich cierpień? Wciąż nad nami wisi jakaś zmosfera: to w postaci żydków-komunistów, to w postaci dywersantów, szpiegów i różnych tajnych i jawnych przeciw państwowym organizacjom. Bo na czele państwa stoją przeważnie ludzie słabi, niedołężni, a nam potrzeba ludzi żelaznej ręki, silnej nieugiętej woli, ludzi ze stałą, miłującą Ojczyznę i pracujących dla niej, dbających o jej całość. A całość ta jest ze wszystkich stron zagrożona. To co się dzieje na Górnym Śląsku, dzieje się na Pomorzu i w Poznaniu. Tam Niemcy agitują otwarcie śmiało, przeciw Polsce, wszędzie: w pociągach, na stacjach, po wsiach i miastach, na rozmaite sposoby, bo nawet karty są tylko z wizerunkami Wilhelma, Hindenburga, i innych, a co najokropniejsze, to że dzieci polskie uczą się w szkołach niemieckich, bo niemieckich szkół jest więcej niż polskich. Zniemczają się nasze dzieci polskie po dawnemu. I nikt na to nie reaguje: ani władze polskie, ani zamieszkuje tam Polacy i taki stan rzeczy uważa się za normalny! Panie Kochany! Tak być nie może. My musimy żądać od rządu stanowczej zmiany swej polityki w stosunku do Niemców, jako Państwa i do Niemców obywateli polskich.

Rząd musi w całym dawnym zaborze niemieckim bezzwłocznie wprowadzić takie zarządzenia, żeby Niemcy wiedzieli i odczuwali, że my w swoim kraju jesteśmy gospodarzami, abyśmy tam byli jak u siebie w domu, byli bezpieczni i odczuwali, że my jesteśmy panami w tej prastarej lechickiej ziemi, mianowicie: zabronić używania wszelkich zabawek, kart, książek z wizerunkami Wilhelmów, Hindenburgów i innych przedmiotów, mających che-

zawinał do portu Plymouth, w Anglii, tudzież wdzięczność załogi ocalonej.

Rząd angielski odznaczył członków akcji ratowniczej złotymi medalami zasługi, a król Jerzy wysłał w imieniu narodu angielskiego depezę dziękczynną do prezydenta Coolidge'a.

Niezależnie od powyższego kapitan okrętu „President Roosevelt”, Komandor Jerzy Fried, jakoteż 2 oficerowie tegoż okrętu Miller i Sloane zostali odznaczeni srebrnymi medalami Lloyda za uratowanie rozbitków na pełnym morzu. Załogi łodzi ratunkowych, które wzięły udział w wyratowaniu załogi i oficerów okrętu „Antinoe”, wszyscy zostali odznaczeni brązowymi medalami Lloyda; Medale te zostały doręczone po przyjeździe okrętu „President Roosevelt” do Southamptonu w dn. 6 lutego 1926 r., poczem okręt ten udał się natychmiast w podróż powrotną, mając aż do ostatniego wyprzedane wszystkie miejsca.

Zaznaczamy, że medal Lloyda jest wydawany przez Rząd Angielski jedynie za akty niezwyklego bohaterstwa i jest ceniony jako bardzo wysokie odznaczenie.

Nadmieniamy, iż okręt ten uzyskał tak niezwykłą popularność, iż na następny jego rejs, dn. 6 go marca b. r. z Bremy, dn. 7 go marca b. r. z Cherbourg i Southampton zostały już obecnie wyprzedane wszystkie miejsca aż do ostatniego.

rakter agitacyjny na rzecz Niemiec i bezzwzględnie karać za wszelką agitację przeciw państwową; urzędników, Niemców na kolejach, w urzędach państwowych i samorządowych zredukować, a na ich miejsce przyjąć Polaków, bo to wstyd, hańba, żeby w Polsce nie można było rozmówić się po polsku z urzędnikiem, takiego chyba porządku w żadnym Państwie nie ma; zmusić przemysłowców, aby niezwłocznie zredukowali urzędników i robotników Niemców zagranicznych, niesprawiedliwością bowiem jest i krzywdą dawać pracę naszym odwiecznym wrogom, gdy sami, nie mając pracy, głód cierpią.

Niema złego bez dobrego. Może ostatnie wydarzenia na Górnym Śląsku zmuszą nasz Sejm i rząd do zmiany swej zanadto ugodowej polityki w stosunku do państwa niemieckiego i w wykonaniu wszelkich umów rząd będzie wytrwale dążył do osiągnięcia wszystkiego, co się nam prawnie należy, bez żadnych ustępstw nie oglądając się na to, co pomyśli lub powie jakiś tam Anglik lub Amerykanin, bo tylko stanowczość, męstwo i wytrwałość w stosunku do Niemców mogą dać pożądane skutki.

Mówiąc o ujawnionych dążeniach Niemców na Górnym Śląsku, myślę, cóż na to Liga Narodów, jakie znaczenie mają pakt „Locarno”? Czy nie dość jasne jest dla Europy i całego świata, że Niemcy to są drapieżne wilki, które tylko czasowo oblekły się w skórę niewinnego baranka i w tej skórze wchodzi do Ligi, podpisują pokojowe umowy w Locarno, jednocześnie szczękając swymi wilczymi kłami.

Zyjemy, mój panie, w czasach nadzwyczaj ciężkich, dążyć jeszcze prowadzimy walkę z wrogami na zewnątrz i wewnątrz, walczymy wciąż jeszcze o niezależność gospodarczą, takie widać jest przeznaczenie nasze, ale walczyć musimy z wiarą w zwycięstwo, a zwyciężymy. Polska musi być i będzie wielką, potężną i szczęśliwą. Do tego musimy wszyscy dążyć wytrwale, a wszelkie przeszkody będą pokonane. Niech żyje Polska!

E. G.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† *Piatek* Such. dz. Aleksandra B., Zygfr. B. W.

† *Sobota* Such. dz. Aleks. i Nastora B. b. M. m.

Niedziela Leand. B. W., Rom. Makar.

Poniedziałek Albina B. W.

Wtorek Heleny Cesarzowej

Sroda Kunegundy Ces.

Czwartek Kazim. Kr. W. Lucjana P. M.

Wschód słońca 6.22. Zachód 5.15.

— „Przebierańcy”. W ostatni wtorek karnawału ulice Łowicza roily się od tłumów poprzebieranych wyrostków—którzy formalnie zatarasowywali chodniki—nie pozwalając przejść. Zdawało się każdemu że gdy wywróci marynarkę lub kożuch na lewą stronę i usmoli sobie węglem wąsy,—że już się przebrał i zaczepianiem przechodniów starał się zwrócić na siebie uwagę. Za przebraniami snuły się tłumy gapiów — potęgających cizbę. Między przebraniami można było zauważyć i starszych nakładających na wierzch damskie majtki i koszyk na głowę. Szczęściem, że policja czuwała i poskramiała bardziej swawolnych maskaradowców, że nie przyszło do większych wybryków i swawoli. Kulminacyjnym punktem owego łowickiego karnawału były tańce na ulicy Mostowej w takt muzyki rozlegającej się z lokalu klubu 10 p. p., gdzie odbywała się zabawa. Ciepły, łagodny wieczór przyczyniał się do spotęgowania tej uciechy.

— O chodnik W zamierzeniach Magistratu m. Łowicza mających na celu układanie chodników, nie zauważyliśmy wymienionego chodnika po stronie

kanonji i kasy skarbowej do ulicy Podrzecznej. Byłoby wielką wygodą dla mieszkańców przedłużenie w dalszym ciągu chodnika od Banku Ziemi Łowickiej. Pięknie rozrosłe akacje i równy szeroki chodnik znakomicie się przyczynią do ozdobienia tej zachodniej strony Rynku Kościuszki. Cały ruch z Podrzecznej ulicy do Zduńskiej skierowany jest w tę stronę — a droga ta obecnie jest prawdziwą Kalwarią. Nie możemy zaprzeczyć, że Magistrat bardzo dużo robi wedle sił swoich i środków, lecz posiadając płyty betonowe — może i ten chodnik weźmie pod uwagę.

— **Wieczory dyskusyjne Konfederacji Pracowników Umysłowych.** Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych w Warszawie łącznie z Zarządem Związku Inteligencji Pracującej w Warszawie organizuje w lokalu Związku Urzędników Kolejowych (Zórawia 8) siedem wieczorów dyskusyjnych dla swoich członków.

Początek zebrań o godz. 8 wiecz. stale we czwartki w następujących terminach: 1) Dnia 25-go lutego—prof. Leon Rygier „Dziecko jako wychowawca”; 2) dn. 4-go marca—Naczelnik Wydziału Min. W. R. i Oś. Publ. p. Jan Herman „Nowe prądy w wychowaniu na podstawie Międzynarodowego Kongresu Ligi Szkół Nowych”; 3) dn. 11-go marca—Architekt inż. Łukasz Wolski „Sprawa mieszkaniowa”; 4) dn. 18-go marca—Dr. Inżynier Tadeusz Dzieduszycki „Sprawność Państwa i społeczeństwa na tle zasad naukowego kierownictwa i prądów amerykańskich”; 5) dn. 25-go marca—b. r. Vice Minister Dr. Gustaw Simon „Stosunek organizacji pracowników umysłowych do organizacji robotniczych”; 6) dn. 15-go kwietnia—Radca Hipolit Wohl „Samorząd gospodarczy”; 7) dn. 22-go kwietnia—p. Kazimierz Mora-Brzeziński „Konfederacja Francuska”.

— **Aresztowanie.** „Express Poranny” z dn. 21 b. m. komunikuje o aresztowaniu p. Wacława Majewskiego, komisarza i sekretarza generalnego L. O. P. P. za nadużycia. P. Majewski swoimi rozporządzeniami dał się poznać miejscowemu Komitetowi.

— **Związek Drobnych Kupców Chrześcjan w Łowiczu** mając na celu dobro Ogólne Kupiectwa, pragnie wszystkich Kupców Chrześcjan całego powiatu złączyć w jedną wielką gromadę kupiecką.

Wszystkie niemal zawody już są zrzeszone, jedni tylko kupcy idą luzem, a przez to coraz bardziej przygniatają ich różne ciężary podatki niesprawiedliwie wymierzone, gdyż choćby zasiadał w Komisji Podatkowej przedstawiciel kupiectwa nie może znać interesu kupca który nie jest w Związku. Kupiec taki nie wie komu przedstawić skargę na krzywdę mu wyrządzoną, zmuszony wpłacać nadmierne podatki likwidując stopniowo swój handel.

W wolnej Polsce każdy obywatel winien być zrzeszony.

Przeto wszyscy kupcy gromadnie wpisujcie się do Związku.

Kupcy z wiosek przy każdej okazji targowej czy jarmarcznej wpisujcie się: u Prezesa Związku p. Wincentego Lebiody Łowicz ul. Długa dom własny.

Składki członkowskie: od zamożniejszych 50 gr. miesięcznie, od biedniejszych 25 gr. miesięcznie, wpławy jednorazowe 1 zł.

Zarząd.

— **Ogłoszenie.** Zarząd pow. Komitetu L. O. P. P. ogłasza niniejszem, że dotąd nie zwrócono następujących list z pieczęcią Komitetu Powiatowego i Wojewódzkiego: nauczycielskie listy gm. Kiernoza. Nr. 425/5 (okres lipiec, sierpień i wrzesień) i Nr. 593/60 (okres listopad i grudzień), n. listy gm. Bielawy Nr. 429/9 (okres lipiec, sierpień, wrzesień), Nr. 520/17 (za październik) i 589/56 (listopad, grudzień) n. gminy Dąbkowice Nr. 522/19, n. gm. Lubianków Nr. 596/65 n. gm. Łyszkowice Nr. 597/64, n. gm. Nieborów Nr. 598/65, n. gm. Baków Nr. 519/16 oraz Stow.

Kupców Polskich Nr. 459/19 (lipiec, sierpień i wrzesień), Nr. 535/32 (październik), Nr. 604/71 listopad i grudzień); urz. Starościński Nr. 530/27, urz. Skarbowy Nr. 532/29, Dekanat Nr. 534/31 i 603/70; gmina Starozakonnych Nr. 536/33 i 605/72; Seminarjum Państw. Nr. 600/67 i gim. im. Poniatowskiego Nr. 602/69

Zarząd prosi o składanie ofiar na listy i zwrot takowych w najkrótszym czasie.

Prezes pow. kom. L. O. P. P.
W. Doleżał.

— **Zguba.** Znalezioną w teatrze podczas przedstawienia trupy małosyjskiej—książeczkę do nabożeństwa—można odebrać w redakcji.

— **Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa** przy drużynach żeńskiej i seminaryjnej w trzecim i ostatnim terminie urzędza walne zebranie w dniu 2 marca w sali gimnazjum żeńskiego, o godz. 5 p. p., na które zaprasza wszystkich członków koła, rodziców harcerek oraz osoby, którym sprawa harcerstwa jako czynnika wychowawczego naszej młodzieży nie jest obojętna.

— **O zalesianiu nieużytków.** Wydział Powiatowy organizuje na dzień 5 marca wykład praktyczny o zalesianiu nieużytków w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcjan. Wykład wygłosi p. Furmankiewicz, Komisarz Ochrony lasów z Warszawy.

Początek o godz. 11. m. 30; wstęp na wykład bezpłatny. Ze względu na wielką ilość nieużytków w naszym powiecie, przypuszczać należy, że okoliczne obywatelstwo i włościanie zainteresują się tą sprawą i nieborowskie lotne piaski nareszcie się zazielenią.

— **Odczyt.** W sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcjan, Piotrkowska 25, w niedzielę 28 b. m. o godz. 5 pp. profesor Gimnazjum Im. Poniatowskiego p. Chmura wygłosi odczyt „O Stanisławie Staszycu” dla członków Stow. i wprowadzonych osób. Wejście bezpłatne.

Zarząd

— **Podziękowanie.** Komitet Pomocy Bezrobotnym w Łowiczu składa serdeczne „Bóg zapłać” składającym datki czy to w naturze czy w gotówce na bezrobotnych w Łowiczu: pp. Zelechowskiemu za 200 kl. mąki pszennej, p. Mincowi za 50 zł. gotówką, p. Grabińskiemu za 10 korcy kartofli, p. Boskiemu za 10 korcy kartofli, p. Lityńskiemu za 10 korcy kartofli, p. Janowskiemu za 5 korcy kartofli, gospodarzom ze wsi Urzeczce za 2 korce żyta i 5 złotych gotówką, p. Wieszczyckiej za 10 korcy kartofli, Administracji Dóbr ks. Radziwiłła w Nieborowie za 5 korcy jęczmienia gospodarzom ze wsi Strzelcew za 135 kl. kartofli, p. Twarowskiemu za korzec jęczmienia, obywatelom m. Łowicza za złożone datki gotówką do skarbonek na ulicach w dniach 2 lutego 175 zł. 96 gr. i 7 lutego r. b. 273 zł. 59 gr. obywatelom którzy wzięli udział w przedstawieniu „Chrześniak Wojenny” z którego czystego zysku wpłynęło do kasy kom. 115 zł. 10 gr., Związkowi Strzeleckiemu w Skierniewicach którego członkowie odegrali wymienioną sztukę i p. St. Antczakowi za 10 zł. gotówką za m. luty.

Kom. pom. bezr. w Łowiczu w dalszym ciągu poleca biednych bezrobotnych, którzy nie mogą doczekać się pracy opiece sz. obywateli i w tym celu urzędza kwestę uliczną ze skarbonekami w dniach 28 b. m. i 7 marca r. b.

Przewodniczący komitetu Pacho.

— **Koncert straży P. O. w Łowiczu.** Zarząd straży na zasilenie fundusów swej kasy we wtorek dnia 2/III 26 w sali teatru „Eos” urzędza własnymi siłami wieczór „Muzykalno-wokalny”, na program którego złożą się: orkiestra własna pod batutą p. por. Waltera, chór straży pod kierunkiem p. por. Burjana, jednoaktówka, monologi i kuplety. Urozmaicony program, tudzież wielkie potrzeby straży niewątpliwie zainteresują szerszy ogół społeczeństwa

łowickiego. Bilety wcześniej nabyć można w „Cafe-Polonja”.

Zarząd.

— **Bolączki mieszkaniowe.** Ogólny brak mieszkań daje się odczuwać nam wszystkim, jednak najwięcej cierpią i są poszkodowani p. p. oficerowie.

Przy zmianach i wyjazdach z jednego miasta do drugiego p. p. wojskowi nie mogą znaleźć mieszkania. Odpowiednie urzędy starają się ułatwić p. p. oficerom w wyszukaniu kwater. Jednak bez poparcia społeczeństwa, a w szczególności właścicieli większych domów i lokali sprawa ta nie będzie należycie rozwiązana. Pożądane jest, aby wszyscy posiadający wolne lokale lub większe pomieszczenia zgłaszali w urzędach gminnych chęć wynajęcia takowych p. p. wojskowym.

— **Chór harcerski.** Dnia 24 b. m. zorganizował się chór harcerski złożony z dziewcząt i chłopców drużyn łowickich w liczbie przeszło 60 osób. Kierownictwo objął profesor gimnazjum żeńskiego p. A. Chojecki.

— **„Polityka i miłość” w Łowiczu.** Dzięki Komendzie Hufca harcerskiego, Łowicz będzie miał możliwość w najbliższym czasie urzecz powyższą komedię, na deskach miejscowej sceny. Trzeba dodać, że sztuka ta giana po raz pierwszy z ogromnym powodzeniem w teatrze Narodowym w Warszawie, będzie wystawiona na prowincji po raz pierwszy i to za specjalnym zezwoleniem jej autora p. J. Bączkowskiego

Obsadę stanowią najwybitniejsze sily artystyczne naszego miasta. Reżyseruje p. St. Więclawski znany już skądinąd, jako świetny realizator „Dam i Huzarów”.

K. H.

Z Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

W najbliższą niedzielę w czytelni bezpłatnej Oddziału Nar. Org. Kob. będą pełniły dyżur p. p. Lewikówna i Grzybowska Jadwiga.

Ofiary.

Zamiast biletu na bal „Sokoła”. Jerzy Szeligowski 3 zł.

NADESLANE.

W odpowiedzi na artykuł p. reagenta Szeligowskiego umieszczony w № 8 „Łowiczana”, Zarząd Stow. Kupców Polskich, czuje się w obowiązku wyjaśnić co następuje:

Na skutek skarg, kilku naszych członków, o nadmiernem pobieraniu przez kancelaryję reagenta Szeligowskiego opłat za inkaso weksli, Zarząd Stow. Kup. Polsk. musiał obrać podobną drogę, gdyż prywatne interwencje zainteresowanych członków nie były uwzględniane.

Na wyrażone zdziwienie p. Szeligowskiego, że w gronie Zarządu Stow. Kup. Polsk. w Łowiczu nie ma osób obeznanych ze sprawą weksli, musimy Go uspokoić, że tak źle nie jest, czytamy pisma fachowe, dzienniki ustaw, okólniki centrali o wszelkich zmianach ustaw i rozporządzeniach, wiemy również że wobec ściągania nadmiernych opłat, za inkaso i protest weksli przez poszczególnych notarjuszy (co niejednokrotnie przez sfery gospodarcze było poruszane w prasie) organizacje gospodarcze, na konferencji w dniu 16 czerwca 1925 r. ustaliły takse maksymalną, co nie znaczy, aby reagent musiał pobierać najwyższą opłatę, zależy to bowiem od dobrej woli danego reagenta, jak to miało miejsce u nas w Łowiczu, że kancelaryja reagenta Brzeskiego przy

uprzedniem zawiadomieniu pobierała za weksel jeszcze niezaprotestowany zł. 1,00 bez względu na sumę, natomiast kancelaryja reagenta Szeligowskiego pobierała np. przy wekslu na zł. 300 po zł. 3,50, nie ponosząc kosztów osobistego zawiadomienia, gdyż interesant zgłosił się natychmiast po odesłaniu weksli z urzędu pocztowego—do kancelaryji reagenta.

Pouczenie przez p. Reagenta Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich o regulacji cen na artykuły spożywcze ujawniło właśnie ignorancję i nieznamość rzeczy p. Sz., gdyż sprzedawane artykuły spożywcze w tym lub innym sklepie mogą się różnić pod względem jakości, a tym samym i ceny, tymczasem weksel na zł. 300 będzie zawsze takim samym wekslem.

Na tem polemikę zakończamy.

Zarząd Stow. Kupców Polskich w Łowiczu.

SPRAWOZDANIE

sytuacyjne z działalności Magistratu za miesiąc styczeń 1925 r.

Saldo Kasy na dzień 1/1-1926 r.	zł. 3.799.81
Przychód za m-c styczeń „	„ 39 515.98
	Razem zł. 43 313 79

Rozchód za m-c styczeń 1926 r.	zł. 23.225.04
--------------------------------	---------------

Saldo na dzień 1 lutego 1926 r.	zł. 20.088 75
---------------------------------	---------------

Zarząd Miasta w m. styczniu odbył 3-y posiedzenie poświęcone sprawom ogólnoadministracyjnym i podatkowym.

Komisja Gospodarki Miejskiej odbyła 1-o posiedzenie. Przedmiotem obrad była sprawa sprzedaży parcel budowlanych, zakup kostki granitowej na brukowanie ulic miejskich, przyłączenie przedmieść i t p

Komisja pomiarowa odbyła 1-o posiedzenie, na którem zostały przyjęte od inż. Augustynka plany pomiarów miasta w obecności delegata Ok. Dyr. Rob. Publ. inż. Jezierskiego.

Komisja Budowlana odbyła 1-o posiedzenie, przeprowadzając wizję lokalną zrujnowanych budynków w mieście.

Komisja osuszenia przedmieścia t. zw. Kostki odbyła 1-o posiedzenie, na którem postanowiono zawiązać spółkę wodną.

Komisja podatkowa odbyła 1-o posiedzenie, przeprowadzając wizję lokalną nieruchomości w sprawie państwowego podatku od lokali i rozpatrując reklamacje przeciwko temu podatkowi.

Komisja Sanitarna odbyła 3-y posiedzenia, poświęcone sprawom ogólnosanitarnym miasta.

Zarząd Elektrowni miejskiej odbył 1-o posiedzenie poświęcone sprawom ogólnoadministracyjnym. Od 1 stycznia ponizono opłatę za 1 kłw. światła z 85 gr. na 80 gr.

Komisja Szkoły Handlowej, Kursów dokształcających i Kursów dla analfabetów odbyły po 1-ym posiedzeniu, przedmiotem obrad których było uregulowanie poborów personelu nauczycielskiego.

Burmistrz L. Golebiowski.

Sekretarz Z. Strzemżalski.

Łowicz, dn. 3 lutego 1925 r.

Podziękowanie.

Zarząd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Łowiczu, niniejszym składa serdeczne podziękowanie firmie W. Górski w Łowiczu za jej obywatelskie stanowisko i bezinteresowną pomoc w urządzaniu zabawy Sokolskiej w dn. 13./II-26 r.

Możliwości eksportowe.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Łowiczu na skutek otrzymanych komunikatów z Miejskiego Urzędu Targów Poznańskich podaje możliwości eksportowe do następujących krajów:

Firma grecka z Aten pragnie sprowadzać z Polski ziemiopłody, tekstylja, drzewo, pończusznice wyroby i wogóle wszelkie artykuły importowane przez Grecję. Z drugiej strony może eksportować do Polski oliwki, wino, rodzynki, olej oliwny.

Firma grecka z Aten pragnie nabywać w Polsce: 50 wołów pierwszej jakości żywej wagi przeszło 400 kg. sztuka.

Firma rumuńska w Jassach pragnie importować do Rumunii następujące artykuły: manufakturę tanią, artykuły wełniane, tanie sukna, białe towary, podszewki, jak satyny, podszewki do rękawów i inne artykuły krawieckie, artykuły opatrunkowe, chemiczne i farmaceutyczne, artykuły drogeryjne i galanteryjne.

Zainteresowani mogą zgłaszać się do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, Poznań, Głogowska 42 w godzinach biurowych.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego nawiązał bliższe stosunki z rynkiem austriackim i prosi firmy, pragnące tam eksportować, o nadsyłanie konkretnych szczegółowych ofert, a M. U. T. P. prześle je do odpowiednich importerów austriackich.

Mięso wieprzowe do Francji. Zainteresowane firmy w wywozie mięsa wieprzowego do północnej Francji (Lille), zechcą złożyć oferty do M. U. T. P.

Ceny na początek zaleca się podać jaknajniższe.

Co do warunków płatności to na tamtejszym rynku istnieje zwyczaj płacenia po nadejściu towaru do jednego z portów francuskich.

Eksport do Belgji. Belgijsko-Polska Izba Handlowa w Brukseli nadesłała nam adresy importerów belgijskich na kartofle, drzewo i wyroby z drzewa, ziemiopłody i len.

Skrzynie drewniane do Jugostawji. Poważna firma z Belgradu pragnie importować z Polski skrzynie do opakowania suszonych sliwek. Na tamtejszym rynku używa się przeważnie dwóch wielkości: na 12,5 kg. i 25 kg. sliwek. Firma posiada na tamtejszym rynku rozległe stosunki i pragnie otrzymać przedstawicielstwo poważnej polskiej firmy, ażeby mógł pobić konkurencję austriacką i węgierską.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich gotów jest zainteresowanym udzielić w tej sprawie wyczerpujących wyjaśnień.

Humor i Satyra.

Sędzia: — Oskarżony! — Pan rzuciłeś podczas bójki w głowę oskarżyciela dżonczką z różą. Co pan masz na swoje usprawiedliwienie?

Oskarżony: — To jest jego ulubiony kwiat, panie sędzi!

Do magazynu dzieł sztuki wchodzi suweren z Sejmu ustawodawczego i wskazując popiersie Dan-tego pyta:

— Co to jest?

— Dante

— Jo nie pytam: dante czy lane ino jaki to święty.

Do sprzedania

PASIEKA z 16-tu uli

częściowo lub w całości. Wiadomość w Niciarni.

Komunikat.

Urząd Skarbowy podaje do wiadomości, że rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 10 lutego 1926 r. termin do składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1926 przesunięty został na dzień 1 Maja 1926 r.

Niezależnie od złożonego zeznania płatnicy obowiązani do składania zeznań, bez wezwania ze strony władzy wymiarowej, winni sami obliczyć oraz wpłacić do dnia 1 maja 1926 r. do Kas Skarbowych wprost względnie za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej połowę podatku, przypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu wedle obowiązującej skali podatkowej, a dowód uskutecznionej zapłaty w oryginale lub też w odpisie podpisanym przez płatnika przedstawić łącznie z zeznaniem władzy podatkowej.

Osoby, które w terminie wyznaczonym do składania zeznań zeznania nie złożą, obowiązane są do dnia 1 maja 1926 r. uiścić połowę podatku wymierzonego za rok podatkowy 1925.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że powyższy termin nie obowiązuje osób, których główny dochód płynie:

- 1) z nieruchomości gruntowej nieprzekraczającej 50 ha.
- 2) z przedsiębiorstw handlowych obowiązanych do nabycia świadec. przemysłowego w/g. IV i V kategorii dla przedsiębiorstw handlowych wszędzie i według III kategorii handlowej w miejscowościach III i IV klasy.
- 3) zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego, wolnego od obowiązku nabycia świadectwa przemysłowego, lub opłacającego ten podatek w/g VIII kategorii przedsiębiorstw przemysłowych,
- 4) z domów mieszkalnych, składających się najwyżej z 4 ch izb.

Osoby te obowiązane są do składania zeznań tylko wtedy gdy otrzymują osobne wezwanie władzy podatkowej.

Przepisane do składania zeznań formularze wydaje bezpłatnie Urząd Skarbowy w godzinach od 8—9 rano i od 1—3 po południu.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
w/z Kurpiewski.

Obwieszczenie o spadkach.

Wydział hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, że po zmarłych:

1) Jakóbie Olaczek, vel Olak, właścicieli osady we wsi Sierakowice, gminy Łyszkwice, tabeli likwidacyjnej № 42, hipoteczny № 18 i

2) Janie i Marjannie z Więcków małż. Zagawa właścicielach nieruchomości w mieście Łowiczu przy ulicy Zielkowice № 6, hipoteczny № 325 (dawniej 267) otwarte zostały postępowania spadkowe. Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 27 maja 1926 roku, w kancelarji wydziału hipotecznego w Łowiczu, w którym to dniu osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa, pod skutkami prekluzji.

Sprzedaż 2 byków

rasy Holenderskiej pochodzących z obory Walewice, przez Okręgowe Towarzystwo Rolnicze pow. Łowickiego. Licytacja odbędzie się w dniu 2 marca r. b. to jest we wtorek o godz. 12 w południe w majątku. Długie gm. Kiernozia.

Kino Wojskowe 10 p. p.

Sobota dn. 27, niedziela 28, poniedziałek 1.III 26 r.

Harold Lloyd się kocha

arcywesola farsa w 8 aktach. W roli głównej Harold Lloyd oraz tancerka Mimi Seulette, ponadto biorą udział; psy, konie, kozy, kury, auta, murzyni muchy, szcury, murzynki, gabinety osobliwości, lustra wydłużające, defigurujące, skracające i t. d. Nad program: Journal Gaumont Nr. 16. i 17.

Kinematograf „EOS”

W sobotę dnia 27/II i niedzielę dnia 28/II r. b.

„Szpieg”**(Sprawa pułkownika Redla)**

Dramat w 7 aktach z prawdziwego zdarzenia, o największym szpiegostwie w dziejach świata. Tajemnica wojny światowej. Akcja rozgrywa się w Wiedniu, Petersburgu, w Przemyślu i we Lwowie. W rolach głównych: R. Valberg i Dagny Servaes.

Nad program

Przyjaciół żony farsa w 2-ach aktach.

W sobotę odbędzie się tylko jedno przedstawienie o godz. 7-ej, a w niedzielę tylko 2 przedstawienia o godz. 5 ej i 7-ej.

Następny program: **Dziewczę z karuzeli****Ogłoszenie.**

W dniu 5 marca 1926 r. o godz. 11 rano w Łowiczu na drodze przy szkole b. fabryki chemicznej na Korabce odbędzie się publiczna licytacja na sprzedaż stojących na pnii:

11 szt. topoli o wymiarze około 35 ctm.

4 " " " " 60 "

2 " wierzby " " 60 "

Drzewa znajdują się po prawej stronie drogi— od kapliczki do budynku szkolnego, oraz częściowo po lewej stronie drogi.

Licytacja odbywać się będzie na pojedyncze sztuki.

Zakupione drzewo winno być zabrane w terminie do dziesięciu dni, dół po wykopanym drzewie winien być zrównany.

*Magistrat m. Łowicza***Akuszerka Dyplomowana**

przyjmuje od 4—6 p. p. 2 zł. porada. (Porody z pielęgnacją 20). Ulica Mostowa Nr. 7 parter, duża oficyna, pierwsze drzwi na prawo.

Mereżki maszynowe**K. Pstruszeńska. Warszawska Nr. 1.****Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.**

— Cena ogłoszeń za wiersz garmentowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. ***
Nekrologi i reklamy 60 groszy. ***

*** Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
*** Urobinne ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Kłopotów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor i Wydawca **Mieczysław Szajding.**Druk **K. Rybackiego** w Łowiczu.

Dr. med.

3—3

T. JASIOBĘDZKI

Z WARSZAWY

Choroby skórne i weneryczne,

kosmetyka, badania mikroskopowe i badanie krwi na syfils. Przyjmuje tylko we wtorki i piątki. Godz. 12—3. Panie godz. 3—4. Nowy Rynek 4.

Chrześcijańska pracownia**SUKIEN I KAPELUSZY**

czynną będzie od 1 marca r. b.

Przy ulicy Koński Targ 12 m. 11. Przyjmuje się przeróbki sukien i kapeluszy. Ceny konkurencyjne.

MASZYNĘ DO WODY SODOWEJ

używaną z syfonami i 2 balonami

sprzeda okazjnie apteka F. Tylmana

Łowicz Stary-Rynek 16.

KSIĄŻKA OBROTOWA

przedsiębiorstwa karczmy w Bielawach, Hetlofa za 1925 r. zaginęła w drodze z Łowicza do Bielaw w dniu 18 lutego r. b. Znalazca zechce zwrócić właścicielowi za wynagrodzeniem zł. 20.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 u. p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 8 marca 1926 roku od godz. 10 z rana w majątku Dąbrowa, gminy Bąków odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Andrzeja Chrzastnowskiego, składających się ze zboża w stertach, inwentarza żywego i martw., mebli i dubeltówki oszacowanych do licytacji na sumę 3175 zł.

Spis i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik L. Czarnecki.

Łowicz dnia 15 lutego 1926 r.

Lichtenstein Majer Chl skradziono z mieszkania paszport wydany przez Starostwo w Łowiczu i książkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Łowiczu.

3—3

Liberadzki Józef zgubił dokument wojskowy wydany w 8 pułku Artylerji w Płocku.

3—2